www.solidarnosc-opel.pl

M OPLIK

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY

Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność
General Motors Manufacturing Poland
Premier MSSP – Sils Centre Gliwice – Adecco – Wega A
44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)

NR 13 (85) 3 LIPCA 2006 R.

Mirosław Górecki, Daniel Jaromin (Isuzu Poland), Krzysztof Hus (ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności) i Sławomir Ciebiera z flagami przygotowanymi do wspólnego, europejskiego protestu.

Solidarni z Azambuya

Przeciw zamykaniu zakładów, zwolnieniom pracowników oraz jednoczesnemu przenoszeniu produkcji poza UE solidarnie protestować będą w tym tygodniu pracownicy wszystkich zakładów GM Europe. Chodzi nie tylko o zamykanie fabryk w Azambuya i Sodertalje czy też likwidowane zmiany w Ellesmere Port i Bochum, ale o przyszłość całej europejskiej części General Motors i Powertrain.

Wprowadzana przez General Motors strategia ograniczania kosztów opiera się bowiem na przenoszeniu produkcji i centrów rozwojowych do krajów dawnego Związku Sowieckiego (Rosja, Ukraina) oraz Azji (Korea Płd., Chiny, Indie). Już obecnie inwestycje dla trzech z czterech nowych modeli aut GM na rynek europejski czynione są właśnie w Azji! A wszystko w imię zwiększenia zysków akcjonariuszy. Jak widać GM stawia na ludzi i ich rozwój, pod warunkiem wszak, że mają jego akcje w portfelu.

Jednocześnie okazuje się, że przy takiej „globalnej strategii", dobre wyniki nie chronią fabryk przed zamknięciem. **Carl Peter Forster** przyznaje, że zakład w Azambuya jest w bardzo dobrym stanie, wydajny i... jednym z najtańszych. Pod względem kosztów produkcji portugalska fabryka zajmuje drugie miejsce w GM Europe. A mimo to koncern zamierza ją zamknąć, a tym samym wysłać do pośredniaka 4 tysiące ludzi (tyle liczy załoga fabryki wraz z dostawcami). Równolegle General Motors buduje nowy zakład w Rosji. Takie działanie oznacza powolne wyprowadzanie produkcji motoryzacyjnej z unijnej Europy. Na to nie może być nie tylko zgody związków zawodowych, ale takimi praktykami powinni zająć się politycy. To jest ich zadanie. **(red.)**

Najlepszy wynik

Władze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności na najbliższe cztery lata wybierano w miniony czwartek w Jaworznie. W składzie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego ponownie wybrano **Sławomira Ciebierę**, który uzyskał najwyższe poparcie na sali – głosowało na niego 188 z 213 delegatów. Przewodniczący Solidarności GM MP będzie też reprezentował nasz region na Krajowym Zjeździe Delegatów. Gratulujemy! **(red.)**

Krzywym okiem

Skubanie owiec

Oszczędzać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej – tak parafrazując słowa znanej piosenki można określić niektóre posunięcia naszych przełożonych w zakresie redukcji kosztów. Co gorsza wielu z nich zapomina, że akurat w tej dziedzinie nie mają zastosowania dalsze słowa piosenki wykonywanej przez **Jerzego Stuhra** i jednak ważne jest „jak to komu wychodzi".

Przykładem niech będą podłużnice przednie Zafiry, zwane potocznie longami. Ktoś zauważył – nie ważne już teraz kto – że na tym obszarze produkcji wykres czasów wygląda jak panorama Tatr obserwowana z Myślenic w słoneczny dzień i podjął, słuszną ze wszech miar decyzję, iż coś z tym trzeba zrobić. Przy tym zauważono, że poza oczywistymi korzyściami z wyrównania czasów pracy na tym obszarze, efektem – pozornie ubocznym – powinno być zmniejszenie liczby miejsc pracy. W rzeczywistości to jednak redukcja zatrudniania okazała się najważniejsza. Wszak koszty osobowe potęgą są.

Osoby odpowiedzialne za wdrożenie pomysłu ochoczo zabrały się do pracy, ale szybko okazało się, że wszystko nie jest tak proste do zrobienia, jak się początkowo pomysłodawcy wydawało. Zaczęto zatem kombinować, jak wyjść z sytuacji tak, aby przysłowiowy wilk był syty i owca (w miarę) cała, czyli jakie zmiany zrobić, by produkowane podzespoły spełniały wymagania jakościowe i by widoczny był brak jednego pracownika na tym obszarze. Wreszcie udało się! Wilk cięcia kosztów zaspokoił swój apetyt, a owca – czyli załoga – choć dokumentnie wystrzyżona, czy raczej oskubana niczym po wizycie w urzędzie skarbowym, a do tego mocno wychudzona, ale jeszcze na szczęście żywa, mogła przystąpić do jeszcze bardziej wytężonej i wydajnej pracy.

Sukces okazał się jednak mocno pozorny, bowiem problemu nie rozwiązano do końca i zredukowany pracownik okazywał się jednak potrzebny. Bez niego lini groziło bowiem zatrzymanie z powodu... braku części. Wprawdzie produkowane są one w założonej ilości, ale nie zaspokajają jednak apetytu kolejnego wilka, czyli odbiorcy. Dlaczego? Spece, którzy rzeczony proces produkcyjny poprawiali (bo raczej nie usprawniali), nie wzięli pod uwagę, że inni też zabawią się w wilka i zwiększą wydajność, a tym samym zapotrzebowanie na podzespoły. Tymczasem pracownicy, którzy pozostali na placu boju z longami mają wielkie problemy z nadążeniem za uciekającą linią i konieczne jest nie tylko stałe wsparcie TL-a, ale również – gdy tylko jest to możliwe – osoby z innego obszaru, którym wilk jeszcze się nie zainteresował. Standardem, średnio zgodnym z prawem pracy, jest jednocześnie „gonienie linii" w czasie przerw. Praca podczas przerw to jednak temat na kolejny felieton. Pozostaje jednak pytanie: jak to się dzieje, że w naszym zakładzie wszelkie oszczędności odbywają się kosztem załogi, a do tego zwykle pogarszają warunki pracy, zamiast je poprawiać. ***Mr Solidarek***

Wega z nami!

Rośnie w siłę – choć wyraźnie nie wszystkim się to podoba – Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność GM Manufacturing Poland. W czerwcu objęła swoim zasięgiem spółkę Wega A i obecnie, co wyraźnie podkreślamy, zrzesza pracowników pięciu firm, wszystkich związanych jednak z gliwickimi zakładami GM.

Koledzy z Wegi A już od dłuższego czasu planowali przystąpić do Solidarności. Nie chcieli jednak tworzyć własnej małej (bo i spółka nie zatrudnia zbyt wielu pracowników) komisji, lecz przyłączyć się do większej organizacji międzyzakładowej. Tylko bowiem silny związek zawodowy może skutecznie bronić praw i godności pracowników. A siłą związku jest jego liczebność i jedność działania. Doskonale wiedzą o tym pracodawcy, promujący najróżniejsze „erzatze" reprezentacji pracowniczej. ***(zz)***

Tysiąc i trochę

Informacja o przekroczeniu przez Solidarność GM Manufacturing Poland liczby tysiąca związkowców dość niespodziewanie wywołała ze strony kierownictwa zakładu reakcję nagłą i mało przemyślaną. Można zrozumieć, że wzrost siły reprezentacji pracowniczej nie wszystkim się podoba, ale po co od razu udowadniać, że dwa plus dwa to trzy, zwłaszcza jak udowodnić tego się nie da.

Doprawdy sporo złej woli trzeba było, aby nie zauważyć, że Solidarność GM Manufacturing Poland to organizacja międzyzakładowa i to od bagatela lat sześciu. I faktem jest, że na początku czerwca liczyła 1015 związkowców, a z faktami raczej nie należy dyskutować. Pracownicy GM MP i Addeco rzeczywiście stanowią w tym gronie trzy czwarte, ale przecież nikt nie pozbawił zatrudnionych w Premier MSSP i Sils Centre Gliwice konstytucyjnych praw do zrzeszania się w związkach zawodowych.

W całej sprawie najdziwniejsze jest to, że o liczebności naszej organizacji związkowej informujemy regularnie. Tylko podczas minionego roku trzykrotnie – tak jak liczebność Solidarności GM MP rosła z 700 do 900 związkowców – i nikt wtedy nie reagował. Czyżby teraz zadziałała magia tysiąca? Aż strach pomyśleć, co się będzie działo, gdy liczebność naszej komisji przekroczy dwa tysiące. ***(MrS)***

M OPLIK
DWUTYGODNIK INFORMACYJNY
MIĘDZYZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
NSZZ SOLIDARNOŚĆ
GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND
GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09
TEL. ZAKŁADOWY 23-33
E-MAIL: SOLIDARNOSC.OPEL@WP.PL
KOLEJNY NUMER UKAŻE SIĘ 14 LIPCA 2006 R.

Potrzebna wykładnia Sądu Najwyższego

Na problemy... Solidarność

Regionalna Sekcja Przemysłu Motoryzacyjnego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zwróciła się do **Janusza Kochanowskiego**, rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o skierowanie wystąpienia do Sądu Najwyższego, celem ustalenia jednolitej wykładni przepisów prawa pracy regulujących uprawnienia do dwóch dodatków za niedzielne nagdodziny.

Zgodnie z Kodeksem pracy w niedziele i święta pracodawca zobowiązany jest zapewnić pracownikowi inny dzień wolny od pracy, a w razie braku możliwości udzielenia dnia wolnego od pracy do końca okresu rozliczeniowego przysługuje dodatek w wysokości 100 proc. za pracę w niedzielę oraz święto. Nieudzielenie dnia wolnego w zamian za pracę w niedzielę nie może przy tym spowodować przekroczenia przeciętnej, tygodniowej normy czasu pracy (obecnie 40 godzin). Zgodnie z przyjętą od lat linią orzecznictwa, jeśli praca w niedzielę lub święto jednocześnie była pracą w godzinach nadliczbowych pracownikowi przysługiwały dwa dodatki: jeden z tytułu pracy w niedzielę i święto (art. 151^{11} § 2 i 3 Kodeksu pracy), a drugi z tytułu przekroczenia tygodniowej normy czasu pracy (art. 151^{1} § 2 Kodeksu pracy), czyli razem 200 proc. wynagrodzenia podstawowego. Kumulacja dwóch powyższych dodatków wynika z faktu, że nabywane są one niezależnie od siebie i z różnych powodów. Jednak w niedawnej uchwale z 15 lutego 2006 r. podjętej w składzie trzech sędziów Sąd Najwyższy zakwestionował dotychczasową praktykę i opowiedział się za brakiem podstaw do wypłacenia dwóch odrębnych dodatków za pracę w niedzielę i święta w godzinach nadliczbowych. Choć powyższa uchwała SN nie ma charakteru wiążącej interpretacji, pracodawcy zaprzestali wypłacania dwóch dodatków, co uderzyło w wynagrodzenia pracowników.

Jak podkreślono we wniosku problem wysokości wynagrodzeń za niedzielne nadgodziny ma istotne znaczenie nie tylko dla branży motoryzacyjnej, ale całej gospodarki. Zjawisko pracy w niedzielę oraz święta w godzinach nadliczbowych ma bowiem charakter powszechny i praktycznie mocno ogranicza kodeksową zasadę pięciodniowego tygodnia pracy. Przy niskich dodatkach może się ona stać nawet siedmiodniowy, czego nie było nawet w XIX wieku. Wówczas fabryki nie pracowały w niedziele. ***(infor)***

Tylko ślepy los

Pracownicy mający stuprocentową obecność lub zgłoszony near miss „mogą skorzystać z takich przywilejów jak samochód z pełnym bakiem na weekend" – takie stwierdzenie zapisano w raporcie ze spotkania przy „okrągłym stole GA". Problem w tym, że nijak ma się to do rzeczywistości. Można bowiem być latami najsumienniejszym pracownikiem i near miss zgłaszać niemal co tydzień, a przez wszystkie weekendy podróżować na rowerze lub w najlepszym wypadku autobusami KZK GOP. Pracownik nie ma bowiem prawa do samochodu z pełnym bakiem, tylko do udziału w jego losowaniu, a to ogromna różnica. Zwłaszcza, że liczba tych weekendowych samochodów jest niewielka, a chętnych sporo. Ciekawe, czy autor tej odpowiedzi zapewni w najbliższy weekend zatankowane Astry wszystkim spełniającym wymóg pełnej frekwencji. ***(MrS)***

Wybieramy SIP-owców

Uzupełniające wybory grupowych społecznych inspektorów pracy odbędę się w naszym zakładzie 11-12 lipca. Inspektorów będziemy wybierać w trzech okręgach wyborczych.

Okręg 1 obejmuje Body, Press, Jakość-Body oraz MH/MPC-Body, a o funkcję społecznych inspektorów pracy ubiegają się tam:

Dariusz Henek
Mariusz Koehler
Damian Kolano
Stanisław Kulawiak
Tomasz Malicki
Grzegorz Michalik
Grzegorz Nalewajek
Jarosław Rosikoń

W **okręgu 2**, czyli Paint kandydatami na SIP-owców są:

Renata Jochymek
Adam Lapok
Karol Rybiński

Natomiast w **okręgu 3** (GA, Jakość GA, MH/MPC GA) do wyborczej rywalizacji stanęli:

Bogusław Bojczuk
Arkadiusz Kowalik
Adam Lachowski
Stanisław Stankiewicz
Joanna Tyńczyk

Aby usprawnić wybory komisja wyborcza z urnami dyżurować będzie w różnych miejscach zakładu. I tak we **wtorek 11 lipca** w **godz. 5.30-6.30** można głosować na Body przy wejściu głównym oraz GA, natomiast w **godz. 13.00-14.30** urny będą stały na Body (nowa szatnia) i Paint W **środę 12 lipca** przed pierwszą zmianą (**godz. 5.30-6.00**) komisja wyborcza dyżurować będzie na Paint i Body (nowa szatnia), a przed drugą zmianą (**godz. 13.00-14.30**) na Body (wejście główne) oraz GA.

Wszystkich pracowników GM MP zapraszamy do wzięcia udziału w wyborach, bo nowi społeczni inspektorów będą brać czynny udział w poprawie bezpieczeństwa i komfortu pracy. ***(zz)***